

UCHWAŁA

12 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

SSN Krzysztof Wesołowski

na posiedzeniu niejawnym 12 października 2023 r. w Warszawie
w sprawie z wniosku J. N.

o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej,
na skutek przedstawienia przez Sąd Okręgowy w Katowicach
postanowieniem z 23 marca 2023 r., KA/Gz-KRZ/2/2022,
zagadnienia prawnego:

"czy zarządzenie przewodniczącego w przedmiocie zwrotu wniosku o ogłoszenie upadłości wydane na posiedzeniu niejawnym i uzasadnione z urzędu (art. 219 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe z dnia 28 lutego 2003 roku, tj. z dnia 9 czerwca 2022 r., Dz. U z 2022 roku, poz. 1520, w zw. z art. 35 tej ustawy) jest zarządzeniem nieistniejącym w sytuacji, gdy zostało w chwili wydania wraz z uzasadnieniem utrwalane wyłącznie w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe z wykorzystaniem wzorców udostępnionych w tym systemie i opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym (art. 219 ust. 1a ustawy Prawo upadłościowe w zw. z art. 35 tej ustawy), podpis został złożony przez przewodniczącego tylko raz, a wizualizacja (podgląd) tak utrwalonego zarządzenia i uzasadnienia w formie dokumentu elektronicznego i jego wydruk wskazują, że podpis został złożony wyłącznie pod całym dokumentem obejmującym sentencję zarządzenia i jego uzasadnienie".

podjął uchwałę:

Zarządzenie przewodniczącego w przedmiocie zwrotu wniosku o ogłoszenie upadłości wydane na posiedzeniu niejawnym i uzasadnione z urzędu, utrwalone w chwili wydania wraz z uzasadnieniem wyłącznie w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe z wykorzystaniem wzorców

udostępnionych w tym systemie i opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, jest zarządzeniem istniejącym.

r.g.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpoznając zażalenie dłużnika J.N. na zarządzenie przewodniczącego Sądu pierwszej instancji w przedmiocie zwrotu wniosku, wydane w sprawie z wniosku o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości (art. 390 § 1 w zw. z art. 397 § 3 w zw. z art. 398 k.p.c.).

Zagadnienie to zostało ujęte w pytaniu, „czy zarządzenie przewodniczącego w przedmiocie zwrotu wniosku o ogłoszenie upadłości wydane na posiedzeniu niejawnym i uzasadnione z urzędu (art. 219 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe z dnia 28 lutego 2003 roku [...] w zw. z art. 35 tej ustawy) jest zarządzeniem nieistniejącym w sytuacji, gdy zostało w chwili wydania wraz z uzasadnieniem utrwalane wyłącznie w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe z wykorzystaniem wzorców udostępnionych w tym systemie i opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym (art. 219 ust. 1a ustawy Prawo upadłościowe w zw. z art. 35 tej ustawy), podpis został złożony przez przewodniczącego tylko raz, a wizualizacja (podgląd) tak utrwalonego zarządzenia i uzasadnienia w formie dokumentu elektronicznego i jego wydruk wskazują, że

podpis został złożony wyłącznie pod całym dokumentem obejmującym sentencję zarządzenia i jego uzasadnienie”.

Uzasadniając przedstawienie tego zagadnienia do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, Sąd drugiej instancji wskazał, że zaskarżone przez dłużnika zarządzenie przewodniczącego zostało, w chwili wydania go wraz z uzasadnieniem, utrwalone wyłącznie w systemie teleinformatycznym. Opatrzono je kwalifikowanym podpisem elektronicznym tylko jednokrotnie – po wcześniejszym sporządzeniu we wspomnianym systemie treści zarządzenia wraz z uzasadnieniem.

Sąd Okręgowy podniósł, że w orzecnictwie utrwalony jest pogląd, iż orzeczenie niepodpisane nie istnieje w sensie prawnym, to jest – że akt tego rodzaju nie ma charakteru wyroku czy postanowienia. To samo tyczy się przypadków sporządzenia postanowienia wraz z uzasadnieniem w taki sposób, że stanowią one jeden dokument, który podpisany został tylko w jego końcowej części (pod tekstem uzasadnienia). Judykatura uznaje bowiem, że złożenie podpisu wyłącznie pod pisemnymi motywami rozstrzygnięcia, a nie także pod sentencją postanowienia, sprawia, iż orzeczenie takie „nie istnieje” – nie zostało nigdy wydane. Zdaniem Sądu Okręgowego stanowisko to, z uwagi na art. 398 k.p.c., należy odnieść także do zarządzeń przewodniczącego. Odrębny charakter czynności procesowych w postaci wydania zarządzenia oraz sporządzenia jego uzasadnienia sprawia bowiem, że każda z tych czynności wymaga odrębnego podpisu.

W ocenie Sądu drugiej instancji zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu budzi poważne wątpliwości z uwagi na specyfikę postępowania, w którym doszło do wydania zaskarżonego zarządzenia. Zgodnie z art. 219 ust. 1a ustawy Prawo upadłościowe z dnia 28 lutego 2003 roku (dalej jako „p.u.”) orzeczenia w chwili ich wydania są wraz z uzasadnieniem utrwalane wyłącznie w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe z wykorzystaniem wzorców udostępnionych w tym systemie i opatrywane kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Orzeczenia (oraz zarządzenia) wydawane we wspomniany sposób stanowią zatem dokumenty elektroniczne,

w przypadku których niemożliwe jest stwierdzenie, że zostały one podpisane w określonym miejscu, a w konsekwencji – że podpis został złożony pod uzasadnieniem, a nie pod sentencją zarządzenia. Natura kwalifikowanego podpisu elektronicznego, jako dotyczącego określonego zbioru danych utrwalonych cyfrowo, może zatem skłaniać do wniosku, że w zaistniałej sytuacji jednocześnie podpisana została i sentencja, i uzasadnienie zarządzenia.

Z drugiej strony z art. 25 ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (dalej: rozporządzenie 910/2014) wynika, że kwalifikowany podpis elektroniczny ma skutek prawny równoważny podpisowi własnoręcznemu. W ocenie Sądu drugiej instancji może to prowadzić do wniosku, że także w omawianym przypadku konieczne jest złożenie dwóch odrębnych podpisów, niezależnie od ich elektronicznej formy. Zauważono przy tym, że system informatyczny stworzony do obsługi postępowania upadłościowego zasadniczo nie przewiduje takiej możliwości, jednak technicznie możliwe jest osiągnięcie efektu w postaci odrębnego podpisania zarządzenia oraz jego uzasadnienia – choć tylko przy użyciu rozwiązań innych niż dedykowane do wydawania postanowień lub zarządzeń danego rodzaju.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd drugiej instancji prawidłowo zidentyfikował problem prawny, uznając, że budzi poważne wątpliwości kwestia istnienia zarządzenia wydanego w postępowaniu upadłościowym w razie podpisania tylko jednym podpisem elektronicznym zarządzenia sporządzonego i wydanego wraz z uzasadnieniem. Zgodnie bowiem z utrwalonym stanowiskiem judykatury wydanie orzeczenia oraz sporządzenie jego uzasadnienia stanowią odrębne czynności procesowe. Wobec tego w razie podpisania przez sąd (przewodniczącego) wyłącznie motywów danego orzeczenia lub zarządzenia podpis jest traktowany jako odnoszący się do tej konkretnie treści, która została opatrzona podpisem (tu: uzasadnienia), a nie także do – odrębnej, poprzedzającej uzasadnienie – czynności w postaci wydanego orzeczenia. Jeśli natomiast orzeczenie byłoby pozbawione podpisu, czyli swego

konstytutywnego elementu, to w sensie prawnym nie byłoby wydane i nie istniałoby (zob. uchwała SN z 6 października 2022 r., III CZP 112/22, i przywołane tam orzecznictwo).

Na tle analizowanego zagadnienia prawnego te uwagi ogólne wypada odnieść do unormowanego w art. 219 ust. 1 i 1a p.u. przypadku wydawania orzeczeń i ich uzasadniania w postępowaniu upadłościowym. Specyfika sposobu wydawania tych orzeczeń oraz natura podpisu elektronicznego skłaniają bowiem do rozważenia, na ile założenia co do roli podpisu własnoręcznego pod orzeczeniem i jego uzasadnieniem pozostają aktualne w odniesieniu do podpisania dokumentu elektronicznego obejmującego swoją treścią i sentencję zarządzenia, i jego uzasadnienie. Zestawienie racji leżących u podstaw przytoczonego wyżej stanowiska Sądu Najwyższego z uregulowaniem czynności procesowych zawartym w art. 219 ust. 1 i 1a p.u. oraz z istotą działania podpisu elektronicznego prowadzi do wniosku, że w opisanych przez Sąd Okręgowy okolicznościach zarządzenie podpisane wraz z uzasadnieniem jednym podpisem elektronicznym, którego graficzne odzwierciedlenie zamieszczone zostało na końcu dokumentu (pod uzasadnieniem), jest zarządzeniem podpisanym, a tym samym – istniejącym. Na rzecz tego stanowiska przemawiają następujące argumenty.

Z art. 219 ust. 1 i 1a p.u. wynika, że w postępowaniu upadłościowym postanowienia oraz zarządzenia, na które przysługuje środek zaskarżenia, są uzasadniane z urzędu, a w chwili ich wydania są wraz z uzasadnieniem utrwalane wyłącznie w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe z wykorzystaniem wzorców udostępnionych w tym systemie i opatrywane kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Z powyższego należy wyprowadzić wniosek, znajdujący także potwierdzenie w uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej analizowaną regulację (zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 1016), że w postępowaniu upadłościowym funkcjonuje specyficzny model wydawania postanowień od razu wraz z uzasadnieniem. W ramach tego modelu nie istnieje możliwość wydania (zaskarżalnego) orzeczenia bez jego jednoczesnego uzasadnienia (sporządzanego z urzędu). Orzeczenie utrwalane jest bowiem w chwili jego wydania wraz

z uzasadnieniem i opatrywane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, a wyłącznym sposobem takiego utrwalenia pozostaje system teleinformatyczny przewidujący wykorzystanie określonych wzorców.

Przyjęte w postępowaniu upadłościowym rozwiązanie dotyczące wydawania i uzasadniania orzeczeń jest zatem zdecydowanie odmienne od modelu typowego dla innych postępowań sądowych, w których założenie o jurydycznej, a zwykle także temporalnej i technicznej odrębności czynności procesowych w postaci wydania orzeczenia i jego uzasadnienia, stało się osnową przywołanego wyżej stanowiska Sądu Najwyższego. Właśnie wobec tej odrębności, w odniesieniu do każdej z czynności (orzeczenia, uzasadnienia) za niezbędne uznawano opatrzenie stosownych dokumentów podpisem pozwalającym na identyfikację składającej go osoby, potwierdzającym jej tożsamość oraz świadczącym o wyrażonej przez sygnatariusza aprobacie dla treści, które zostały zwieńczone podpisem. Co się tyczy natomiast postępowania upadłościowego, to dla ustalenia, czy nastąpiło wydanie (istniejącego) orzeczenia podstawowe znaczenie mają regulacja zawarte w art. 219 ust. 1 i 1a p.u., natomiast ogólne założenia dotyczące funkcji podpisu pod orzeczeniem i jego uzasadnieniem, powinny być odnoszone konkretnie do modelu wydawania orzeczeń (z uzasadnieniami) w postępowaniu upadłościowym.

Z art. 219 ust. 1 i 1a p.u. wynika, że w postępowaniu upadłościowym ustawodawca zachował jurydyczną odrębność czynności w postaci rozstrzygnięcia oraz jego uzasadnienia, z jednoczesną pełną temporalną i techniczną spójnością dokonania obu tych czynności. Co się natomiast tyczy złożenia podpisu, to dostrzeżone przez Sąd Okręgowy odmienności są pochodną cech podpisu elektronicznego i w razie uczynienia zadość wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 i 1a p.u. nie mogą prowadzić do podważania faktu wydania orzeczenia oraz jego uzasadnienia. Podpis elektroniczny, z założenia równoprawny podpisowy własnoręcznemu (a w omawianym przypadku stanowiący jedyną dopuszczalną formę podpisu), pełni wymienione uprzednio funkcje w sposób częściowo odmienny od podpisu tradycyjnego. Identyfikacja osoby podpisującej się w obu wypadkach kształtuje się wprawdzie analogicznie, gdyż konkretne znaki składają się w dane związane z konkretną osobą, jednak charakter podpisu elektronicznego sprawia, że inaczej realizowana jest funkcja potwierdzenia

tożsamości osoby podpisującej się oraz zaaprobowania przez nią oświadczenia o określonej treści.

W przypadku podpisu własnoręcznego funkcję potwierdzenia tożsamości, oprócz ogólnej zasady zaufania do dokumentów, pełni zasadniczo unikalny dla każdego człowieka sposób ręcznego kreślenia znaków graficznych. Z kolei w przypadku podpisu elektronicznego możliwość ustalenia, że pochodzi on od konkretnej osoby, bazuje na wykorzystaniu technik kryptograficznych, które pozwalają na weryfikację, czy dane składające się na podpis elektroniczny pochodzą od osoby, która dysponuje odpowiednim czynnikiem uwierzytelniającym.

Kluczowa dla sprawy jest jednak różnica co do tego, jak oba rodzaje podpisu realizują funkcję wskazania, że osoba podpisująca się aprobuje (autoryzuje) podpisane treści. W przypadku podpisu własnoręcznego następuje to zasadniczo przez naniesienie odpowiednich znaków graficznych pod treściami, które opatrywane są podpisem. Układ tak stworzonego dokumentu prowadzi do wniosku, że treści znajdujące się nad podpisem pozostają nim objęte – w przeciwieństwie do dalszych dopisków, znajdujących się poniżej. Takie odczytanie skutków podpisania dokumentu pozwala na sygnalizowane już uprzednio wyjaśnienie, dlaczego złożenie podpisu wyłącznie pod tekstem obejmującym i sentencję, i uzasadnienie orzeczenia, jest utożsamiane z podpisaniem wyłącznie jego uzasadnienia. Skoro bowiem oba te elementy stanowią odrębne czynności procesowe, a na danym nośniku złożono tylko jeden podpis, to za objęte podpisem należy uznać wyłącznie uzasadnienie, gdyż to pod nim – jako czynnością odrębną od sentencji – został zamieszczony podpis. Sporządzenie jednego podpisu odręcznego, który obejmowałby dwie odrębne czynności procesowe, nawet utrwalone na jednym arkuszu papieru, nie wydaje się zatem możliwe.

Charakter podpisu elektronicznego jest odmienny. Podpis taki stanowi, w pewnym uproszczeniu, przypisany do danego pliku ciąg danych, który pozwala na identyfikację i potwierdzenie tożsamości osoby, która go złożyła, a także na weryfikację integralności podpisanych danych (zawartości konkretnego pliku). Jakakolwiek ingerencja w treści opatrzone podpisem elektronicznym sprawia bowiem, że traci on swoje właściwości – działanie takie „unieważnia” podpis i nie

pozwala na jego pozytywną weryfikację. Podpis elektroniczny gwarantuje zatem odbiorcy, że dostępne mu dane są identyczne z tymi, które autoryzował sygnatariusz. Omawiany środek techniczny odnosi się do całości danych składających się na dokument, który został opatrzony podpisem elektronicznym, przy czym bez znaczenia pozostaje, czy wraz ze złożeniem podpisu elektronicznego dany dokument opatrzony został także graficznym symbolem podpisu. Irrelevantne jest również miejsce, w którym ewentualnie znajdzie się taki symbol. Podpis elektroniczny istnieje bowiem jako ciąg danych służących weryfikacji jego autorstwa i integralności autoryzowanych nim treści, a jego odczyt następuje z użyciem odpowiedniego oprogramowania. To nie adnotacja graficzna o istnieniu podpisu, dostrzegalna przy zwykłej pracy z plikiem lub jego wydrukiem, ma charakter przesądający dla oceny, czy podpis taki rzeczywiście został złożony, a jeśli tak, to czy uwierzytelnia on treści znajdujące się w dokumencie wyświetlanym na ekranie komputera. Dla podpisu elektronicznego konstytutywne znaczenie ma wyłącznie odpowiedni (zasadniczo nieodczytywalny przez człowieka) zapis cyfrowy; oznaczenie wskazujące użytkownikowi komputera na istnienie tego podpisu ma znaczenie wyłącznie porządkowe.

Odrębność sposobu, w jaki podpis elektroniczny pełni swoje funkcje, od natury podpisu własnoręcznego nie zmienia jednak podstawowej konstatacji – o tym, że obie techniki służą temu samemu celowi. Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł przy tym, że żaden z omawianych podpisów: własnoręczny czy elektroniczny, nie może być traktowany preferencyjnie względem drugiego. Nie oznacza to jednak, że skoro w przypadku podpisu tradycyjnego konieczne jest odrębne opatrzenie nim i sentencji zarządzenia, i jego uzasadnienia, to – z powołaniem się na art. 25 ust. 2 rozporządzenia 910/2014 – tożsame wymaganie należy odnosić do podpisu elektronicznego.

Po pierwsze, wspomniany przepis stanowi, że kwalifikowany podpis elektroniczny ma skutek prawny równoważny podpisowi własnoręcznemu. Odnosi się zatem do skutków złożenia podpisu, a nie do przesłanek uznania, że dane treści zostały opatrzone podpisem; wskazana ostatnio kwestia nie jest przedmiotem normowania art. 25 ust. 2 rozporządzenia 910/2014. Tymczasem najpierw należy ocenić, czy dany dokument został podpisany (w sposób odręczny lub

kwalifikowanym podpisem elektronicznym), a dopiero następnie możliwe staje się dokonanie oceny skutków takiego podpisu. Z art. 25 ust. 2 rozporządzenia 910/2014 wynika przy tym, że zasadniczo skutki te powinny być tożsame.

Po drugie, oba omawiane tu rodzaje podpisu są równoprawne. Podpisy te pełnią tożsame funkcje, tyle że realizują je innymi środkami. Podkreślenia przy tym wymaga, że kwalifikowany podpis elektroniczny, historycznie wtórny względem podpisu własnoręcznego, nie jest jedynie odzwierciedleniem podpisu tradycyjnego. Rozstrzygającego znaczenia nie może mieć zatem to, że w przypadku podpisu odręcznego zasadniczo niemożliwe jest jednoczesne (tj. przez złożenie jednego podpisu) sygnowanie i zarządzenia, i jego uzasadnienia. Dla stwierdzenia, czy określone treści zostały opatrzone podpisem elektronicznym, konieczne jest bowiem dokonanie oceny, czy zrealizowane zostały wszystkie wymienione wyżej funkcje podpisu – niezależnie od tego, czy w analogicznej sytuacji możliwe byłoby osiągnięcie tożsamego skutku przy zastosowaniu podpisu własnoręcznego. Jeżeli w jednym pliku zawarte zostały dwa dokumenty (lub więcej), to podpisanie takiego pliku obejmuje podpisanie wszystkich zawartych w nim treści – podpis elektroniczny nie znajduje się bowiem „na końcu” zawartości sygnowanych danych, lecz autoryzuje całość objętych nim treści.

W związku z powyższym należy przyjąć, że zamieszczenie treści składających się na zarządzenie i jego uzasadnienie w jednym pliku, który został następnie – jako całość – podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym, powoduje, iż za podpisane należy uznać zarówno zarządzenie, jak i jego uzasadnienie. W odniesieniu do obu tych elementów zrealizowane zostały bowiem wszystkie funkcje podpisu – znana i potwierdzona jest tożsamość sygnatariusza, a zarazem nie zachodzą wątpliwości co do tego, że jego wolą było objęcie aprobatą całości podpisanych treści.

Tym samym bez znaczenia pozostają sygnalizowane na wstępie zastrzeżenia, czy w omawianej sytuacji zachowuje aktualność stanowisko o odrębności czynności procesowych w postaci wydania rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia. Przyjęcie, że czynności te są jurydycznie odrębne, na co wskazuje treść art. 219 ust. 1 i 1a p.u., nie prowadzi bowiem do wniosku, że sporządzone

w tym trybie postanowienie lub zarządzenie pozostaje niepodpisane tylko dlatego, iż opatrzone je wraz z uzasadnieniem tylko jednym kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji uchwały.

(J.T.)

[ał]